GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 166. — W Czwartek dnia 19. Lipca 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 14. Lipca.

N. Król raczył Porucznikowi Moritz von Bissing z Beerberg pod Lauban w Szląsku, udzielić tytuł godności Szambelana.

N. Król raczył Assessora Sądu Kamery Sulzer, mianować Radzcą Sprawiedliwości i Członkiem Sądu miejskiego w tutejszéj stolicy.

Generał-Major, Adjutant generalny J. K. Mości i dowódzca drugiéj brygady konnéj gwardyi, Hrabia v. Nostiz, przybył tu z Drezna.

Tajny Radzca Stanu, nadzwyczajny i pełnomocny Minister przy dworze Bawarskim i Würtembergskim v. Küster, odjechał do Monachium; a Szambelan, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze Cesarsko-Austryackim Hrabia v. Maltzahn, odjechał do Neu-Strelitz.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 12. Lipca.

Jutro w stolicy tutejszéj, uroczyście będzie obchodzoném doroczne święto urodzin N. Cesarzowéj Królowéj.

Rada Administracyjna Królestwa przez postanowienie z dnia 6. b. m. mianowała: JP. Józefa Dulewskiego, Kommissarza delegowanego obwodu Stopnickiego, Inspektorem Generalnym stad i stacyi stadnych w Królestwie; JXiędza Jana Kurmanowicza, Administratora cerkwi Grecko-Rzymskiéj we wsi Uścinowie, dyecezyi Chełmskiéj, Proboszczem téjże cerkwi; JP. Leona Zajączkowskiego, byłego Audytora wojsk Polskich, zastępcą pisarza w Sądzie kryminalnym województwa Lubelskiego i Podlaskiego.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 28. Czerwca.

Przez reskrypt Cesarski, mianowany Kawalerem orderu S. Alexandra Newskiego dnia 2. Czerwca, Naczelnik 1. dywizyi ułanów, Generał-Porucznik Generał-Adjutant Xiążę Adam Wirtembergski.

Włochy.

Z Ankony, dnia 29. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — Pomimo exkomuniki, o któréj teraz już wcale niemówią, zupełnie tu spokojnie i największy porządek panuje. Kilku Biskupów wzbraniało się ogłaszać ową exkomunikę. — Wczoraj wieczorem przybył Kuryer do Rzymu do francuzkiego Posła z depeszami, o których dotąd zupełnie zamilczają. Dzisiaj rano rozchodziła się tu także pogłoska,

że i Kommendant Lasuze podobno otrzymał depesze, podług których miał z fregatą Artemizą wyjechać; niewidać jednakże żadnych przygotowań w téj mierze. Przedpołudniem dziś rozkazał General Panu Magalotty, któremu Francuzi dali policyjne zlecenie, aby kokardę nosił i natychmiast uniformę Kommissarza policyi sobie zrobić kazał. Przedwczoraj zwiedził General wszystkie kwatery i kazał sobie powiadać, gdzie owe 10,000 Neapolitańczyków, za panowania Murata, stawało. Z Romagna donoszą, że w Rawennie zamordowano Szwajcara puginałem.

Saxonia.

Z Drezna, dnia 11. Lipca.

Ponieważ w ciągu r. b. odbędzie się zgromadzenie Stanów Królestwa, poprzednio zaś wybory szlachty ukończone być muszą, przeto reprezentanci obwodu Miśnii, zwołani są na dzień 28. Sierpnia r. b.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 7. Lipca.

Stósownie do doniesień z Mastrychtu z d. 3. wzmocnione zostały belgijskie komory celne naokół téj twierdzy znacznemi oddziałami piechoty i jazdy, który wszelki dowoz zboża, bydła i innéj żywności przeciąć mogą. Tegoż samego dnia oddziały Belgijczyków zatrzymały pocztę, z Akwisgranu do nas jadącą, przyaresztowały Majora chirurga Wyngoud, Porucznika artyleryi Vershunr i odprowadziły do swojéj głównéj kwatery. W ogólności mają mieć belgijskie wojska rozkaz zatrzymywania wszystkich oficerów stąd do Akwisgranu lub stamtąd przybywających.

Z Bruxelli, dnia 7. Lipca.

Na posiedzeniu przedwczorajszém potwierdził Senat zrobienie pożyczki żądanéj przez Ministra wojny, przeznaczonéj dla armii rezerwowéj, a wynoszącéj 4,400,000 złotych.

Na posiedzeniu wczorajszém reprezentantów przyjęto prawo większością głosów 37 przeciw 35, podług którego order tak dla wojskowych jak i cywilnych ma być ustanowionym.

Wczoraj rano przeglądał Król swe wojska w Antwerpii; wynosiły one przynajmniéj 15,000. Popołudniu udał się Król do Turnhout, dziś uda się przez Herenthal do Lier.

Dnia piątego widziano z Antwerpii ową znaczną osobę przybyłą do cytadeli, otoczoną licznym orszakiem generalnego sztabu. Wielu oficerów miało w ręku plany mappy i perspektywy.

Sternicy Antwerpscy kiedy przybędą do Vlissingen, przybić niemogą do lądu, ale muszą w zatoce na statkach pozostawać, gdzie ich antwerpskie statki szukać muszą. Sternicy z Vlissingen nieidą daléj za statkami jak do Pyptaback, ponieważ holenderski Minister marynarki miasto Antwerpią i prowincyą tego nazwiska za będącą w stanie zarazy ogłosił.

Rząd szwedzki pozwala teraz nakoniec, za wzorem angielskiego, duńskiego i amerykańskiego rządu, przepuszczać drogą wzajemnego prawa belgijskie okręty, za co rząd belgijski wzajemnie dozwala przystępu statkom tegoż narodu, i szwedzkie statki nieopłacają odtąd żadnego cła ani tak nazwanego sterniczego, prócz tych, które same belgijskie opłacają.

Monitor zaprzecza rozgłoszoną wieść przez Indépendent o wycieczce osady Mastrychtskiéj.

Journal de la Belgique umieszcza nakoniec i notę konferencyi przełożoną przez Pana van de Weyer z 7. Maja trzy dni po ratyfikacyi Rossyi. Jest w niem żądanie, aby territorium belgijskie Holendrzy zupełnie opuścili, cytadelę Antwerpską władzy belgijskiéj żeby oddano, i wolna żegluga na rzece Maas do skutku doprowadzoną została. Gdyby to się do 25. Maja stać niemiało; tedy Belgia miałaby być we wynagrodzeniu przynajmniéj od wszelkich zaległych długów uwolnioną.

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Lipca.

General Solignac miał na prywatném posłuchaniu u Krola przyrzec, iż odstąpi od zamierzonego wydania pamiętnika, tyczącego się okoliczności Venedy. Jak słychać, ma tenże wkrótce odebrać nową komendę.

W dzisiejszym Monitorze dowiadujemy się pomiędzy artykułami nieurzędowemi: „Kuryer Angielski mówi o nocie, którą Rząd francuzki gabinetowi Wiedeńskiemu miał przesłać, aby mu oznajmić postanowienie swe, iż się do interesów innych narodów mięszać niechce. Zaręczyć możemy, mówi Monitor, że podobnéj noty, któréj celu wytłómaczyć sobie niemożna, dotąd tu nieznają. — Niemożemy także sobie wytłómaczyć obwieszczenia nowego pewnéj zagranicznéj gazety, która rozgłasza porozumienie się nasze z dworem Turyńskim, we względzie obsadzenia Algieru.

Hrabia Erlon, który po Generale Solignac dowództwo dwunastéj dywizyi objął, miał przed swym wyjazdem tajną rozmowę z Marszałkiem Soult, i mniemają tu powszechnie, że Marszałek miał mu dać pewne zlecenie, aby ucieczkę Xiężnéj Berry z Wenedy ułatwił.

Umarł tu Deputowany departamentu Calvados, Pan Thouret, na cholerę.

Generał Dermoncourt podał do jednéj z gazet w Nantes pismo, w którém żal swój wyjawia z przyczyny, że ostatni rozkaz dzienny Generała Solignac, na dniu 1. t. m. wydany, tamże był przyjętym, ponieważ Generał Solignac podług przepisów wojennych niemiał prawa wydawania podobnego rozkazu, albowiem wówczas już dwunastą dywizyą niedowodził. Prócz tego twierdzi Gen. Dermoncourt, że ów rozkaz zawierał niedorzeczne obwinienia i fałszywe twierdzenia; a pomiędzy innemi że zaniewieruchy uliczne 15. i 16. Czerwca, pod okiem Generała Solignac przytłumione niezostały, gdyż tenże wcale natenczas w Nantes się nieznajdował.

Na miejsce wakujące po Panu C. Périer, Deputowanym z okręgu Troyes (departamentu Aube), podało się dwóch kandydatów, to jest jeden ministeryalny Pan Vernier, i kandydat oppozycyi, adwokat Stourm; jednakże się domyślają, że kandydat ministeryalny zamiaru swego dopnie.

Na wystawienie pomnika zmarłemu Prezesowi Rady Ministrów, Panu C. Périer, złożono u redaktora „Journal de Débats" aż do d. 3. Lipca 39.290 fr.

Tutejszy Arcybiskup miał po długim czasie znowu pierwszy raz kazanie i odbył bierzmowanie.

Hrabia Fabre, Par i były Senator umarł d. 6. t. m. w Paryżu na cholerę.

Kustosz St. Simonianów P. Michael Chevalier, upoważniony od ojca Enfantin, wniósł zażalenia przeciwko policyjnym gwałtownym nadużyciom. Policyi, mówi on w swém zażaleniu, niegodzi się rozpraszać ludzi, których żaden inny cel niełączy, jak wspólny udział do dobra rodzaju ludzkiego dążący. W skutek owego podania został Kommissarz ów, który poprzednio w niedzielę ludzi z ogrodu St. Simonianów wyganiał, przed Prezydenta wokowanym.

Z Algieru donoszą pod dniem 18. Czerwca, że schwytano kilka pism, przy zagrabieniu okrętu tunejskiego, w morze wrzuconych. Były to istotnie proklamacye Ex Deja; przewożący takowe stawionym będzie przed Sąd wojenny, gdzie ma wyznać, czy z Liworno od Hussein Baszy takowe odebrał. Wciąż tu jeszcze rozchodziła się pogłoska o expedycyi do Konstantyny. — Arabowie mają jeszcze ciągle ujście Issery w załodze. — Lubo Intendencya cywilna równie i do wojska rozciągniona jest zniesioną, tedy jednak teraz wyznaczono radę, mającą się trudnić interesami cywilnemi, handlu, administracyi i sprawiedliwości, ale pod prezydencyą Generała komenderującego. Od trzech miesięcy, przeszło pięćdziesiąt żołnierzy i kilku oficerów z obcych legionów, na stronę Arabów. Generał Hrabia Dalton, który miał objąć drugą komendę, był tu oczekiwanym, jako też Intendent cywilny Pan Gentil de Russi. — Plan zakładania kolonii udaje się pod sterem Xięcia Rovigo lepiéj, niż dawniéj. Już obrano punkta na gościńcach głównych do założenia trzech wsi.

Hiszpania.

Konstytucyonista powiadda: Rząd jest jeszcze dotąd w kłopocie względem sąsiedztwa algierskiego, ponieważ się obawia wylądowania zbiegów konstytucyjnych.

Barcelona dnia 30. Czerwca. — Hrabia Espagna wysłał oficera inżynieryi na inspekcyą wszystkich twierdz w Katalonii, który zarazem ma zrobić obrachunek wszelkich wydatków, na doprowadzenie twierdz owych do dobrego stanu. Wydał także Hrabia publiczny rozkaz, w którym wszelkim konsulatom Hiszpanii kładzie za obowiązek, aby do nowéj nastąpić mającéj pożyczki, wedle możności się przyczyniali; ponieważ kraj w największéj potrzebie się znajduje. — Z Kadyxu do Sewilli przybył podług listownych doniesień transport wynoszący 101 działo.

Anglia.

Z Londynu, dnia 7. Lipca.

Przezacny Hrabia Donoughmor umarł w posiadłości swojéj w roku 78. wieku swego. Z dawniejszego zawodu znany jest z Egiptu jeszcze pod nazwiskiem Lorda Hutchinson, dokąd szedł z walecznym Abercrombie. Teraz tegoż tytuły i dobra odziedzicza jego synowiec, Kapitan Hutchinson, członek parlamentowy dla Tipperary, który niegdyś wspólnie z Sir R. Wilsonem i Panem Bruce, Panu Lavalette w Paryżu ucieczkę ułatwił.

Pomiędzy wyższą szlachtą nader brakuje Xiężnych. Sześciu Xiążąt Wellington, Norfolh, Rutland, Newcastle, Somerset i Grafton są wdowcami, a dwaj, Devonshire i Dorset bezżenni.

Od przejścia reformy bilu w Anglii doznały korporacye i kolegiaty kościelne, podług nadmienienia gazety Times, wielkiego ciosu w opinii, i takowe mają być bez wyjątku za niekonstytucyjne, tak w stolicy jak i w miastach prowincyonalnych uważane; gdyż same jedynie swych członków obierają sobie. Niemasz prawie, mówi Times, ani jednéj korporacyi w Anglii, któraby swojéj władzy wyraźną uzurpacyą nieosięgła.

Naszemu prawodawstwu dzieje się często tak jak rodzicom, mniema Globe, którzy się kłócą, jaką sukienkę ich dziecię ma nosić; synek zaś tymczasem nadrośnie, i niechce nareszcie wcale sukienki dziecinnéj nosić.

W Edynburgu tworzy się związek, w zamiarze bronienia dzierzawcom, przy wykonywaniu ich prawa wyborowego, nieprzynależnego wpływu.

W Irlandyi gotują się zbrojno Oranżyści na processye 12. Lipca, i jest tam obawa, że takowe dadź mogą powód do nowych zawichrzeń.

Tutejsza gazeta Figaro mówi we względzie pogłoski dotychczasowéj o wystąpieniu Lorda Grey z Ministeryum, że skoro tylko konstytucyą narodu uratował, słusznaby była, aby się o stan zdrowia swego troszczył.

Z dnia 8 Lipca.

Słychać, tu, że posiedzenie trzechset członków Izby niższéj wydziału spraw zagranicznych z dnia 30. z. m. tyczyło się długu rossyjsko-holenderskiego, i że Lord Palmerston przedstawił, jakby niesłusznie było, gdyby Wielka Brytania wstrzymać nadal miała wypłatę, swéj części na siebie przyjętéj; kiedy monarcha Rossyjski tylko na usilne wstawienie się Wielkiéj Brytanii od żądania swego mającego na celu połączenie Belgii z Holandyą, odstąpił; zgoła, starał się Minister wyjaśnić, jak wiele Anglii na tém zawisło, aby mogła zachować dobre porozumienie i stosunki przyjaźni z Rossyą. Zaręczają, że całe posiedzenie zgadzało się ze zdaniem mówcy.

Nadeszły tu depesze od Admirała Malcolm, Cutter Chamaeleon, który je przywiózł, opuścił wczoraj Admirała w pobliżu Lowestoff, w czasie, gdy za okrętem Admiralskim fregata „Castor" płynęła nad brzegami Talavery, gdzie się Lord Durham znajduje.

Na giełdzie utrzymują, że nowa pożyczka dla Grecyi, przez trzy opiekuńcze państwa wprawdzie zaręczona, jednakże naruszoną być niemoże na poczet starego długu.

J. K. M. Xiążę Albert Pruski ma się zabawić kilka tygodni w Szkocyi.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 6. Lipca.

Dnia 4. t. m. w uroczystość urodzin J. K. M. Królewicza, paradowały wojska pod tegoż komendą w obecności Króla i rodziny Królewskiéj. Większa część wojska w Ladugardsgaerd zebranego wyszła wczoraj, a reszta dziś, stamtąd. — Gazeta poczty i inne, zawierają w trzech po sobie następujących numerach, obwieszczane uwiadomienia, tyczące się kwarantanny. — Z Christianstadt donoszą, że tamże niejaki Pan Sunnerdahl założył machinową fabrykę papieru, która jest pierwszym zakładem tego rodzaju w Szwecyi. — W nocy z 27. na 28. z. m. obudzono w Malmoe kołataniem, celnika ze snu, i gdy wstał, aby się dowiedzieć o przyczynie rozruchu, został zabity wystrzałem z pistoletu. Na raport zrobiony w téj mierze, rozkazał Król ogłosić nagrodę 1000 Tal. za wyśledzenie zabójcy.

Rozmaite wiadomości.

Poznań. — Widzimy się być spowodowanymi Czytelnikom naszym, którym wyjaśnienie okoliczności ściśle i z prawdą zgodne, rozmaicie poprzekręcanych wieściami u nas rozszerzanych pożądaném być musi, udzielić wiadomości na wierzytelności akt urzędowych opartéj, położenia wojskowych Polskich dotyczącéj się, którzy w Prusiech przytułku szukali; a która w nadzwyczajnym dodatku gazety Królewieckiéj Nro. 132. z dnia 2. Lipca r. b. umieszczoną była. —

„Królewiec dnia 1. Lipca. Jużeśmy często mieli powód, donoszenia o faktach i delatach, dotyczących się tych polskich wojskowych, którzy szukając opieki przybyli na naszą granicę i prosili o pozwolenie przejścia na ziemię Pruską, a które tylko pod tym przyrzeczeniem otrzymali, iż się rozkazom Najjaśniejszego Króla Pana Najmiłościwszego bezwarunkowo poddają. *) Wszystkie te wiadomości tyczyły się jednak dotąd mniej lub więcéj pojedyńczych faktów i niebędzie zatém rzeczą zbyteczną, jeżeli krótkim wykazem całego stósunku téj rzeczy pytaniu odpowiemy, dla czego jeszcze dotąd tak znaczna liczba owych cudzoziemców przez rząd nasz utrzymaną była. Bo jak wielką też łaska i łagodność naszego Monarchy ku tym wychodzcom była, przez którą przytuleni, żywieni i przyodziewani byli; i lubo chętnie ludzkość mieszkańców prowincyi naszéj im inne dobrodziejstwa świadczyła; tedy musi przecież każdy bądź Prusak czy Polak konieczność wyznać, że tak zawsze trwać

*) Niebyłoby rzeczą niepotrzebną przy téj sposobności przytoczyć, że Generałom Chłapowskiemu, Szymanowskiemu, Roland, jako późniéj Generałowi Rybińskiemu, przy upraszaniu o zezwolenie przejścia na ziemię pruską, warunki podane i przez nich podpisane zostały, w których prócz wielu rozkazów złożenia broni, i zachowania przepisów bezpieczeństwa zdrowia tyczących się, zupełne i bezwarunkowe się poddanie rozkazom Najjaśniejszego Króla przy zezwoleniu na toż przejście, jako rzecz główna i najpotrzebniejsza, podanemi były.

niemogło. Opieka przyrzeczona Polakom przyjętym, mogła się tylko co do natury rzeczy do tego ściągać:

aby ich uchronić od ścigającego ich rossyjskiego wojska, uchylić od zupełnéj zagłady, jako też aby ich niepoddać surowości prawa.

Pierwszy krok uczyniono pod tarczą wojska naszego postawionego przy pruskich pogranicznych orłach, a że i co do drugiego pomoc im była dana, niechże pod obroną zostający tym wdzięczniéj uznają, gdy tymczasem konwencya kartelowa zawarta między Prussami i Rossyą, która dotąd jest prawomocną, wymagałaby była ich dostawienia. Dostatecznie już wiadoma, że najprzód od Cesarsko Rossyjskiego Rządu bez wyjątku wygnani oficerowie najłaskawszém wstawieniem się naszego Monarchy sposobność podania swych próśb o ułaskawienie znaleźli; że większa liczba, a pomiędzy nimi lepsi, żałując przewinienia, chętnie do swojéj ojczyzny wróciła, i że mówcy przy powstaniu (jak wiadomo niezawsze wodzami w szeregach bitwy) niezasłużonego wsparcia używając, którego Król Pruski i lud Jego chętnie im udzielał, aby ich się tylko pozbyć, tam się udawali, gdzie niejedno słowo mile brzmiące, ich już pierwéj zagrzewało i w czynach podżegało. Niemniéj wiadomo, że po ogłoszeniu Cesarsko Rossyjskiego manifestu ułaskawienia z d. 20. Października r. z. większa liczba podoficerów i prostych żołnierzy polskich do swojéj ojczyzny powróciła, tak, że z 27,000 ludzi, którzy (łącznie z korpusem Giełguda i Rybińskiego) w ogólności prześli na terrytoryum pruskie, tylko może z 6,000 obłąkanych przez owych mowców, w tutejszéj prowincyi pozostało. Aby opisywać kłamliwe zabiegi i inne niedogodności, któremi owi mówcy częścią ze zagranicy częścią z niewiadomych siedzib, znalezionych w prowincyi, owych biedaków mamić potrafili, potrzebaby na to oddzielnego dzieła. Dość nadmienić o niemoralności tych, na których sumnieniu ciąży krew rozlana pod Fischau z powodu ich podżegań, a którzy starają się wplątać massę niższych individuów w swój własny ciemny dziwaczny los; gdyż czują, że odgłos zakłócający, z którym po Europie pielgrzymują, samby się sobie sprzeciwiał, gdyby przynajmniéj niepotrafili światu pokazać kilku podoficerów i żołnierzy swego kraju, którym się zdawało rzeczą godną, iśdź za ich wzniosłym głosem. Oddalmy się od tych niegodnych zabiegów i zwróćmy uwagę na stósunek pozostałych u nas Polaków, tedy nasamprzód nader dziwaczne żądanie owych burzycieli, aby im z niemałym kosztem i trudnościami dla Państwa Pruskiego kilka tysięcy owych uwiedzionych do Francyi przesłać, z zasłużoną pogardą odłożymy na stronę. Przytém jednak okazuje się nam ludzkość i łaskawość dostojnego naszego Monarchy, który zasłużonego użycia mocy broni, na rozpędzenie uporczywych zakazał, a miasto tego, wielkiego swego wpływu u dworu Cesarsko Rossyjskiego na to użył, ażeby wyjednał powiększenie już udzielonéj amnestyi, tak dalece, że aż do maléj liczby wielkich winowajców, wszyscy inni ujrzeli trudności ułatwione, które na przeszkodzie ich powrotowi do ojczyzny dotąd pozornie lub istotnie stały. Po obwieszczeniu deklaracyi C. R. Dworu, która przychylnym zamiarom J. K. Mci Najjaśniejszego Króla odpowiadała, obwieszczono pozostałym tu wojskowym polskim, którzy do poddanych Królestwa Polskiego należą, najwyższe rozkazy w następujący sposób w polskim i niemieckim języku, i takowe zaraz wykonane zostały.

PUBLICANDUM.

„J. K. M. Król Pruski wydał do podpisanego Generała następujący rozkaz, który wraz z przynależnym dodatkiem, wojskowym byłéj polskiéj armii, a którzy szukając opieki do nas prześli, będąc poddanymi Królestwa Polskiego, do zastósowania, niniejszém się ogłasza:

I. *Najwyższy rozkaz gabinetowy do Generała-Porucznika v. Natzmer.*

Kazałem przez mego Posła w Petersburgu przedłożyć Gabinetowi Rossyjskiemu listy imienne podoficerów i żołnierzy, z ostatków armii polskiéj, szukających opieki w Prusiech, które dla wyśledzenia tychże sporządzonemi zostały, a którzy od amnestyi wyłączeni byli, aby się dowiedzieć, jak daleko ta amnestya do osób tamże spisanych się stósuje. Co rzeczony gabinet podług woli Cesarza na to odpowiedział, zawiera dodatek. Jeżeli więc w przytoczonych kategoryach wymienieni bez obawy niebezpieczeństwa do ojczyzny powrócić mogą, tedy WPan wezwiesz byłych wojskowych polskich, przy udzieleniu im niniejszego mego rozkazu, i odpowiedzi C. R. Gabinetu, która prawdziwy wyraz łaskawego sposobu myślenia Cesarza zawiera, aby bez zwłoki wracali do Polski, przyczém dotychczasowe wsparcie mieć będą. Kto pomimo to będzie się opierał wykonaniu tego wezwania, oświadczy przez to, że szczególne osobiste przewinienia wyłączające go od amnestyi, na nim ciążą, albo, że ma zamiary niebezpieczne dla spokojności i bezpieczeństwa ojczyzny. Przy takich okolicznościach winienem dla dobra moich poddanych, którzy już tak długo ciężar tych wychodców znosili, a którychem przyjął, aby ich nie-

uchronnéj zagładzie wydrzeć, i będąc winien spokojność wszystkim narodom, musiałem stósownych środków użyć, które tak co do ciężaru onego ulgę sprawują, jako i wszelkiemu zawichrzeniu porządku przeszkodzić mogą. Rozkazuję zatém, aby ci polscy wojskowi, którzy się wzbraniają wrócić do Polski, natychmiast pod ścisły dozór wzięci byli, aby swego zamieszkania dowolnie nieodmieniali, i aby udzielana im dotąd żywność i inne potrzeby, tylko za robotę szczególniéj w fortyfikacyach udzielaną była. Rozporządzenie dalsze od WPana zawisło.

Berlin, dnia 25. Maja 1832.

(podp.) FRYDERYK WILHELM.

II. *Dodatek do niniejszego najwyższego rozkazu gabinetowego ku obwieszczeniu onego wychodzcom polskim pochodzącym z Królestwa Polskiego.*

Przy wątpliwościach i obawie, którą znajdujący się na ziemi pruskiéj polscy wojskowi, przybyli z rozmaitymi korpusami insurgentów, ciągle są przerażeni, we względzie na ogólny dekret amnestyi J. C. M. Cesarza wszech Rossyi z dnia 20. Października r. z., który szczególniéj do nich się ściąga, widział się Najjaśniejszy Król spowodowanym przez swego Posła przy dworze Cesarza Rossyjskiego zrobić w téj mierze zapytanie; na które odpowiedź J. C. M. nastąpiła, a która niniejszém podaje się do wiadomości indiwiduom w téj mierze interesowanym:

Od wyrzeczonéj amnestyi dekretem Cesarskim z dnia 20. Października r. z. wyłączeni zostaną tylko ci jedynie z pomiędzy urodzonych w Królestwie Polskiém, którzy osobiście popełnili jakowe zbrodnie; albo w szczególniejszym lub indiwidualnym sposobie byli uczestnikami krwawych scen w Belwederze, albo mordów 15. Sierpnia. — Przeciwnie zaś Najjaśniejszy Cesarz zupełne przebaczenie udzielił: wszystkim w Królestwie Polskiém urodzonym indiwiduom szlacheckiego urodzenia, studiosom albo pochodzącym z dobréj familii, którzy służyli jako podoficerowie i żołnierze; ponieważ wszyscy, bądź w jakimkolwiek stósunku przedtem się znajdowali, mają być uczestnikami najłaskawszych postanowień Cesarza, dekretami i szczególnemi regulaminami ogłoszonych, a które się ściągają do osób wojskowych niższego stopnia, korpusów Rybińskiego, Giełguda i innych insurgentów.

Aby jednak ile możności usunąć ostatnią wątpliwość we względzie udziału téj amnestyi, raczył Najjaśniejszy Cesarz wyraźnie postanowić, że do właśnie wymienionego ogólnego przebaczenia w szczególności włączeni także zostają: 1) ci, którzy przy pierwszym wybuchu powstania część garnizonu warszawskiego składając, jednakże niemieli bezpośredniego uczestnictwa przy scenach morderczych i przy zdobywaniu Belwederu; 2) ci żołnierze, którzy massami przy scenach gwałtu 15. Sierpnia udział mieli i nareszcie 3) Studiosy Warszawskiego uniwersytetu i wychowańcy korpusu kadetow, którzy się indiwidualnemi wykroczeniami nieskompromitowali.

Oprócz tego wyraźną jest wolą J. C. M. że z pomiędzy tym sposobem ułaskawionych indiwiduów powracających do swego kraju ci, którzy podczas wybuchu rewolucyi w Listopadzie 1830. do polskiego wojska już należeli, zniewoleni być mają do kontynuowania służby, jednakże tylko aż do ukończenia regulaminem przepisanych lat; przeciwnie zaś ci z wracających do ojczyzny, którzy przy wybuchu rewolucyi do armii nienależeli i dopiero w późniejszym czasie w niéj się znajdowali, wracają w stósunki wszystkich innych mieszkańców Królestwa Polskiego; a szczególniéj jedni jak i drudzy z ufnością spodziewać się mają opieki i bezpieczeństwa, o ile ze swéj strony starać się będą dobrém zachowaniem na przychylność rządu zasłużyć sobie. Królewiec w Prusach, dnia 6. Czerwca 1832. Krolewsko Pruski General-Porucznik i intermistyczny General Komenderujący pierwszym korpusem armii, von Natzmer.

Zupełnie podobne obwieszczenie wydaném zostało do tych wojskowych polskich, którzy ze zachodnich prowincyy rossyjskich pochodząc, przy polskiém powstaniu udział mieli, we względzie których ze strony Gabinetu Petersburgskiego następujące postanowienie wydaném zostało: „J. C. Mość Cesarz wszech Rossyi raczył w swym najwyższym dekrecie amnestyi d. d. Moskwa dnia 20. Października roku zeszłego ad 5. tego samego, postanowić: że skutki téjże amnestyi do mieszkańców zachodnich gubernii nierozciągają się na tych, którzy przy powstaniu Królestwa Polskiego udział mieli; ale że ci mają ulegać osobnym do nich wydanym postanowieniom; jednakże Najjaśniejszy Pan teraz najłaskawiéj dobrodziejstwa powszechnéj amnestyi raczył, równie jak swym w Królestwie Polskiém urodzonym i ztamtąd pochodzącym poddanym, tak i tym indiwiduom, które dotąd przez rzeczone postanowienie od allegowanego dekretu amnestyi wyłączone były, a które z polskiemi korpusami powstańców na pruskiéj ziemi schronienia szukały, użyczyć udziału téjże, iż:

1) indiwiduom pochodzącym ze zachodnich prowincyi Cesarstwa Rossyjskiego, podoficerom i żołnierzom, jeżeli należeli do kategoryi studiosow, profesorów, również szlacheckiego urodzenia, alboli do zacnéj familii należącym, ktorzy śli za oddziałami zbiegłych do Pruss powstańców, dozwolono, prośbami osobnemi o łaskę Cesarza dopraszać się, których popierania władza tutejsza się podejmuje, a co już oficerowie z tych prowincyy pochodzący, uczynili; i

2) wszystkim innym indiwiduom należącym do niskiego stanu, pochodzącym z wspomnionych prowincyy Cesarstwa, które się z oddziałami powstańców do kraju pruskiego udały, po powrocie do swéj ojczyzny, zupełne przebaczenie udzieloném być ma.

Oto jest przyczyna, dla któréj pozostali wychodzcy polscy, którzy się wreszcie dobrowolnym powrotem do domu aż do 5000 zmniejszyli, tak długo cierpiani i utrzymywani tu byli, i tym to sposobem uwolnioną została ta prowincya od niemałego ciężaru, który znosiła wyświadczając pomoc gościnną tymże wychodzcom. Nadmieniamy w końcu, że żałujemy, iż znaczna część owych obłąkanych wychodzców, częścią okazywaném jéj pobłażaniem i łagodnością, częścią doznaném tu dogodném życiem, do takiego uporu uwiedzioną została, iż bez względu na proponowany im wybór, nazawsze pozostać chciała, gdzie się właśnie znajdowała; z którego powodu tylko z trudnością niekiedy ledwie można było, stósownie do najwyższego rozkazu, bez użycia broni, tych ludzi doprowadzić do zdecydowania się, aby ztąd wyruszyli; jednakże powtarzamy jeszcze raz twierdzenie, na ktore każdy prawy obywatel się zgodzi: że owi wychodzcy w dotychczasowym stanie pozostać niemogli; i jesteśmy zatém już dawno przekonani, iż powróciwszy do dziedziny swojéj, zrządzenie losu, wzbraniającego im porzucenie ojczyzny i stanie się igrzyskiem garstki awanturników, nazawsze błogosławić będą, a owych sprawiedliwa nagroda smutnych skutków, poczynionych buntowniczemi okrzykami, późniéj czy rychléj nieminie. Tylko kilkaset Moskali, którzy wiarołomnie swych chorągwi odstąpili, aby przejść na stronę rewolucyonistów, i kilka innych indiwiduów splamionych szczególniejszemi wykroczeniami, wolało raczéj do robót w pruskich twierdzach być odprowadzonemi; wszyscy zaś inni wychodzcy powrócili do ojczyzny; a mała tylko liczba indiwiduów ze zachodnich prowincyy rossyjskich, stósownie do kwalifikacyi swojéj, oczekuje w okolicy Wolawy na rozstrzygnienie próśb swych o ułaskawienie podanych."

Z Gdańska 4. Lipca. — (*Gaz. Królew.*) — Flotylla rossyjska opuściła 29. z. m. znowu tamtejszą zatokę. Kilku Kommissarzy i oficerów jednakże pozostało, i zarządzają obecnie sprowadzaniem amunicyi z Bordingen do Modlina i Warszawy przeznaczonéj, które przez szyprów Odry ma być uskutecznioném.

Podług wiadomości listownych z 4. t. mies. z Paryża do Hamburga nadeszłych, ma się odbyć ślub Króla Belgii w pierwszych dniach Sierpnia, ale nie jak mniemano, podczas uroczystości lipcowych. Król Leopold trzeciego lub czwartego Sierpnia stanąć ma w Paryżu i zabawić tam 10 lub 14 dni. W powrocie z młodą Królową, swoją przyszłą małżonką, mają mu jéj dwaj bracia i ciotka Madame Adelaide towarzyszyć.

Donoszą także z Londynu, że Paganini tamże dnia 6. miał dać koncert, za który przy podwyższonych cenach biletów, przez bardzo licznie zebranych słuchaczy i najrzęsistszemi oklaskami był wynagradzany.

Rzadki rodzaj dowcipnéj rezygnacyi okazał pewien jedno-oki Gaskończyk. Gdy fechtując się stracił drugie oko, zdjął kapelusz i zawołał te słowa: *Bon soir! Messieurs!*

Wszystkie tak wschodnie jak i zachodnie kraje zgadzają się na to, że w kraju Kaszemir, należącym teraz do Afghanistanu, jest najpiękniejsza wiosna. Niebo, ziemia i powietrze napełnione tam przyjemnościami, jakich nigdzie indziéj nieznajdzie. Po łąkach i gajach kwitną fiołki, narcyzy, hiacynty, irysy, anemony, ranunkuły, a przedewszystkiém róże, owe piękne czerwone i białe róże Kaszemiru, z których robią najlepszy olejek różany. Dachy przyozdabiają szczególnie tulipanami, a wysokie i gęste lasy, któremi grzbiety gór są okryte, zawierają mnóstwo nieznanych w Europie piękności.

Prawa mexykańskie opiewają, że gdy kto kogo zabije w pojedynku, musi ręczyć za jego długi. Gdyby w innych także krajach taki sam panował zwyczaj, że zwycięzca w pojedynku musiałby za tego, kogo zabije, długi opłacać, ileżto pojedynkom przeszkodzonoby tym sposobem!

Sławny właściciel powozów najemnych w Londynie, imieniem Smith, który ogromny zebrał był majątek, umarł, jak gazety angielskie donoszą, i zostawił dwieście

trzydzieści i troje nieślubnych dzieci, a każdemu z nich po 12 000 funt. szt. Oprocz tego czworgu ślubnym dzieciom swoim i żonie zostawił po 3000 funt. szterl. rocznego przychodu.

Stan ojców wielu znakomitych mężów był bardzo niski. I tak ojciec Demostenesa był kowalem, Horacego wyzwoleńcem, Terencyusza niewolnikiem, Amyota garbarzem, Voitura szynkarzem, Lamothego kapelusznikiem, Flechiera mydlarzem, Syxtusa V. pastuchem nierogacizny, Tamerlana pastérzem, Romillego złotnikiem, Quinaulta czapnikiem, Rollina ślosarzem, Moliera tapicerem, Massillona tokarzem, Jan. Chrzc. Rousseau szewcem, Jan. Jak. Rousseau zegarmistrzem, Gallanela łataczem bótów, Beaumarchaigo zegarmistrzem, Ben Johsona mularzem, Szekspira rzeźnikiem, Rembrandta mielnikiem.

Do dawniéj już udzialonéj wiadomości, że Włoszki nielubią zapachów, dodajemy jeszcze następującą: Pewien podróżny opowiada o Wenecyankach, że będąc w towarzystwie z niemi, operfumował się wodą kolońską, z czego jedna dama zemdlała. Niewiedząc przyczyny mdłości, a chcąc trzeźwić zemdlałą damę, pobiegł do swego pokoju po świeżą wodę kolońską. Tymczasem dama była już przyszła do siebie, lecz gdy dla wzmocnienia dał jej powąchać wody i nawet ją takową pokropił, zemdlała powtórnie. Rozgniewane tém kobiety rzuciły się na niego i byłby niezawodnie źle wyszedł, gdyby oto nie ta sama woda, która tą razą stała mu się opiekuńczą, gdyż nią wszystkie kobiety odpędził. Pokój, w którym to zaszło, kadzono potém przez kilka dni, jak gdyby jaki zapowietrzony w nim umarł.

Niejaki Dupré, Francuz, który całe życie poświęcał się doświadczeniom chemicznym, wynalazł był tak niszczący i mocny ogień, że go niepodobna było zgasić, a który w wodzie nawet nowéj siły nabierał. Działo się to za Ludwika XV. Na kanale Wersalu, na dziedzińcu zbrojowni w Paryżu i w niektórych portach francuzkich robiono próby z tym ogniem, na widok których drzeli najodważniejsi nawet wojownicy. Gdy przekonano się dostatecznie, że jeden człowiek jest w stanie tym ogniem flotę zniszczyć, albo miasto spalić i żadna siła ludzka niezdoła nieść pomocy w takiém nieszczęściu, rozkazał Król owemu Dupré, by nikomu tajemnicy swojéj nieudzielał i po królewsku wynagrodził go za uroczyste przyrzeczenie milczenia. Umarł Dupré i tajemnica poszła z nim do grobu, ale niewątpić o tém, iż musiał wynaleźć ogień grecki, z którego teraz robią race konkrewskie. Czyn ten Ludwika XV. jest tym wielkomyślniejszy, gdy rozważymy, iż w owym czasie prowadził nieszczęśliwą wojnę, codzień nowych doznawał klęsk, a Anglicy wdzierali się już prawie do jego portów. Mógł ich zniszczyć, lecz milczał, obawiając się pomnożyć nieszczęścia ludzi.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Majętność rycerska Karnowko wraz z przynależytością Koziagora w powiecie Wyrzyskim położona, Wilhelmowi Wencesławowi Neustuppe należąca, która podług anszlagu rewizyjnego Król. Dyrekcyi Landszaftowéj w Bydgoszczy na 15,181 Tal. 8 sgr. 4 fen. jest oceniona, na żądanie wspomnionéj Dyrekcyi Landszaftowéj publicznie najwięcéj dającemu sprzedaną być ma, któr-m końcem termina licytacyjne na

dzień 19ty Czerwca,
dzień 11ty Września,

termin zaś peremtoryczny na

dzień 11ty Grudnia r. b.

z rana o godzinie 10 przed Assessorem Sądu naszego Wnym Adamskim w miejscu wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia mających uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż majętność najwięcéj dającemu przybitą zostanie, na późniejsze zaś podania wzgląd mianym niebędzie, jeżeli prawne powody niebędą wymagać wyjątku. Anszlag rewizyjny w registraturze naszéj przejrzany być może.

W Pile, dnia 26. Stycznia 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W drodze exekucyi zatradowane różne meble będą dnia 26. b. m. po południu o godzinie 3. tu na rynku pod Nr. 71. przed niżéj podpisanym publicznie najwięcéj dającemu za gotową zapłatę przedane, do czego ochotę kupna mających wzywa się.

Poznań, dnia 10. Lipca 1832.

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego,
Potocki.

Transport cygarów z kilku set skrzynek złożony, w różnych gatunkach, najlepszego wyboru, otrzymał i przedaje tak w całych, pół i ćwierć skrzynkach, jako też pojedyńczo, w cenach jak najniżéj obrachowanych

Handel tytuniu i tabaki w rynku Nro. 57.
Jakóba Traeger.